

PROTOKÓŁ 4/2017

z posiedzenia Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska Rady Miejskiej w Orzyszu w dniu 12 kwietnia 2017 roku w sali nr 1 Urzędu Miejskiego w Orzyszu.

Obradom przewodniczył Tomasz Romanowski - Przewodniczący Komisji., który o godz. 13⁰⁰ otworzył posiedzenie i powitał wszystkich obecnych na Sali (lista obecności jako załącznik 1 do protokołu).

Według listy obecności na stan 8 członków Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska obecnych 7 radnych (listy obecności jako załącznik 2 do protokołu).

Przyjęty porządek obrad:

1. Funkcjonowanie Gminnej Spółki Wodnej. Melioracja na terenie Gminy Orzysz.
2. Gospodarka rybacka na jeziorze Orzysz.
3. Wnioski , zapytania, informacje.

Ad. 1

Informacje o funkcjonowaniu Spółki przedstawił Stanisław Filipkowski. Informacja jako załącznik nr 3 do protokołu.

Problem jest z rowami podstawowymi, za które odpowiada powiatowy zarząd melioracji: Grabówka, Wężówka od których odchodzą melioracje szczegółowe. Kolejnym problemem są Lasy Państwowe, które nie dbają o swoje rowy, w tym roku sytuacja powinna się zmienić ze względu na nowe regulacje. Problemem są też właściciele działek z terenów warszawskich, którzy nie są zainteresowani członkostwem i nie płacą składek.

Radna Dorota Sienkiewicz: Spółka funkcjonuje już 6 lat, czy przez ten czas jest zainteresowanie, czy przybywa członków i ilu członków liczy Spółka. Czy wykonywane są prace również na obszarach, których właściciele nie płacą składek.

Filipkowski: generalnie prace wykonywane są dla tych, którzy płacą. Czasami wykonywane są też prace na terenach, których właściciele nie są zainteresowani płaceniem, Wynika to z konieczności poprowadzenia ciągłości czyszczonego rowu. Trudno podać ilość członków Spółki, członkostwo zależy od potrzeb przeprowadzania melioracji. Część rolników przystąpiła w pierwszych latach i po wykonaniu melioracji odstąpili, część przystąpiła w ubiegłym roku a jeszcze inni nie opłacają składek, tylko płacą za wykonaną pracę. Składki wynoszą 45 zł do ha trwałych użytków zielonych.

Radna Elżbieta Bartkowska zaproponowała, aby zmniejszyć składkę, może wówczas byłoby to większą zachętą dla rolników. Zapytała, czy obowiązkiem rolników jest czyszczenie rowów.

Filipkowski: wyjaśnił, że zmniejszenie składki nie byłoby opłacalne. Wysokość stawki jest na tym samym poziomie od czasu powołania Spółki. Ustawa nakłada na rolników obowiązek czyszczenia rowów. Spółka nie posiada narzędzi do zmuszenia rolnika do przynależności do Spółki, jest to długa i kosztowna procedura.

Sekretarz: przybliżyła specyfikę funkcjonowania orzyskiej Spółki. Wyjątkowość polega na tym, że do Spółki nie muszą należeć wszyscy, tylko Ci którzy chcą płacić składki i rowy

czyścić ze Spółką. Pomysł na Spółkę polega na tym, że po 6 latach pracy za składki w wysokości 13 tys. zł wykonano prace za 70 tys. zł. Spółka (tylko) wykorzystuje te możliwości, aby otrzymać dofinansowanie z Gminy w formie dotacji i dofinansowanie od Wojewody. Nadzór nad należytym utrzymaniem cieków szczegółowych pełni Starosta, który w sytuacji nienależytego utrzymania decyzją nakazuje uporządkować. Skupienie większej ilości osób a tym samym wykonanie większej ilości kilometrów daje możliwość wynegocjowania mniejszej ceny za km. Zmniejszenie stawki nic nie pomoże, 45 zł jest to optimum, które należy zapłacić, aby uporządkować urządzenia wodne. Należy też dodać, że od wysokości tej stawki, dotacji Gminy zależy dotacja od Wojewody, który daje do 50% wkładu spółki. Założyciele spółki tak to wykalkulowali, aby 50 – 70 tys. zł. rocznie uzyskać. Tylko takim sposobem możliwe jest utrzymanie rowów i jest postęp w pracach. Zmniejszenie kwoty spowodowałoby, że nikt by nie płacił a spółka, która przejęła zadania i nie byłaby w stanie dźwignąć ciężaru. Wprowadzony model pozwolił na uniknięcie problemów z nieopłaconymi fakturami.

Filipkowski dodał, że cały Zarząd Spółki pracując nie otrzymuje wynagrodzenia. Wszystkie pieniądze wydawana są na roboty melioracyjne, jedynie innymi wydatkami są koszty księgowe i bankowe rocznie około 600 zł. Zatrudnienie osoby na pełny etat nie wchodzi w grę, ponieważ koszty pochłonęłyby połowę środków Spółki.

Radny Zbigniew Krawczyk zapytał, czy są już zgłoszenia udrażniania drenacji i jakie są koszty czyszczenia 1 ha.

Filipkowski: są wioski, w których występują dreny. Najpierw należy uporządkować rowy szczegółowe, aby woda z drenów miała gdzie spływać. W kosztach dopiero będzie robione rozeznanie i prawdopodobnie rozliczane to będzie na metry niż na ha.

MELIORACJA NA TERENIE GMINY ORZYSZ

Bożena Rybicka przypomniała, że rowy szczegółowe prowadzi Spółka Wodna a nadzór sprawuje Starostwo.

Zajmuje się urządzeniami melioracji podstawowej, czyli większymi rowami i rzekami. Na terenie Gminy Orzysz w ewidencji znajduje się 31 km rzek. W ubiegłym roku wykonano 22.8 km na kwotę 77 tys. zł., robiona była Grabówka, natomiast Wąż (Wężówka) nie była robiona ze względu na położenie w obszarze chronionym. Terenie Gminy Orzysz prace (hakowanie i koszenie) wykonywane są praktycznie raz w roku, poza Wężem. Zgłoszony problem z Wężem zostanie sprawdzony i poinformowała, że możliwe jest tylko uporządkowanie poza rezerwatem.

Zarząd wszystkie prace musi zgłosić do RDOŚ-u i tym roku z pracami mogą wejść dopiero po 15 lipca. Zakres prac planowany jest taki sam jak w poprzednim roku, jeśli uda się pozyskać środki. Na obecną chwilę robione będą miejsca ze stacjami pompami.

Radny Tomasz Romanowski zwrócił się z prośbą o udrożnienie przepływu rzeki Orzysza w stronę jez, Tyrkło.

Rybicka: temat jest znany i przypominany co pewien czas przez Burmistrza, jedynym rozwiązaniem jest pogłębienie ale tylko na przepływ kajaków W tej chwili nie ma szans na

takie prace, ponieważ Zarząd musi robić raport środowiskowy. W przyszłym roku, nie wiadomo, ponieważ planowane są zmiany organizacyjne. Postać ma Regionalny Zarząd Gospodarki nowa instytucja na wzór Lasów Państwowych.

Radny Zbigniew Książek zauważył, że dawno nie był robiony odcinek Buwelno – Bagna Nietlickie z jeziora do zastawki.

Rybicka: prace zależą od uzyskanych środków, tak jak wcześniej mówiła, każdą pracę muszą zgłaszać do RDOŚ-iu. Dawniej Wąż robiony był całościowo, obecnie problemem jest rezerwat.

Radny Zbigniew Krawczyk poinformował, że Mieszkańcy Nowej Wsi mają problemy z odpływem wody do rzeki Grabówki, coś blokuje wodę.

Bożena Rybicka zapewniła, że sprawa zostanie sprawdzona.

Więcej pytań nie zgłoszono.

Ad. 2

Karol Lisowski Dyrektor Zakładu Gospodarstwa Rybackiego PZW Ruciane-Nida, które prowadzi gospodarkę rybacką na terenie Powiatu Piskiego, w tym na jez. Orzysz, Sajno i Strzelniki, na podstawie operatu będącego wyznacznikiem prowadzenia gospodarki dla każdej wody w Polsce. Gospodarka ta polega na gospodarczym odłowie ryb, wędkarstwie oraz zarybieniu wód.

Przewodniczący Komisji Tomasz Romanowski zauważył, że wędkarze często twierdzą, że nie ma ryb na jeziorze Orzysz.

Lisowski: Zgadza się, chętnych do ryb jest wielu: wędkarze, ptactwo i kłusownicy. Największym problemem są kormorany i jeśli udałoby się wykluczyć kłusowników wówczas ryb wystarczyłoby dla wędkarzy i dla rybaków. Gospodarstwo robi co może w tym kierunku, jednak bez większego efektu, kormorany są nadal pod ochroną a kłusownictwo jest bardziej zorganizowane niż w ostatnich latach. Jednym ze skutecznych sposobów kontroli jest Państwa Straż Rybacka, jeden taki posterunek udało się walczyć i znajduje się w Ruciane Nida. Jednak jest to bardzo niewiele, bo 3 osoby nie są stanie być w kilku miejscach. Podobny posterunek znajduje się Ełku i funkcjonariusze często patrolują jez. Orzysz. Jednym ze sposobów walki z kłusownictwem jest likwidowanie punktów odbioru towaru (złowionych ryb), poprzez kontrole przybrzeżnych punktów gastronomicznych.

Połowy wędkarskie, wg specjalistycznych instytutów, co do wielkości porównywalne są do gospodarki rybackiej Zakładu. Pomimo opinii, protestów i niezadowoleniu, przy rozmowach z wędkarzami padają stwierdzenia, że każdy coś złowił. Dodał, że od 12 lat Gospodarstwo nie prowadzi połowów zimowych.

Jezioro Orzysz jest jeszcze w dobrym stanie, ale niepokojąca jest ilość powstających działek nad brzegiem jeziora, które z biegiem czasu zanieczyszczają.

Na wodach jeziora powraca populacja sielawy i sieji, co oznacza, że stan wody poprawia się. Pomimo wszelkich obaw, że spada ilość osób zainteresowanych przyjazdem nad jeziora celem wędkowania, badania wykazały, że osoby przyjeżdżające i wykupujące zezwolenia są na tym

samym poziomie. Zauważalna jest tendencja wzrostowa przy wykupie okresowych zezwoleń na połowy okresowe.

Radny Tomasz Romanowski zapytał o karty wędkarskie.

Lisowski: karty wędkarskie są obowiązkowe, także dla amatorów. Wydaje je Starostwo po wcześniej zdanym egzaminie, karty ważne są dożywotnio.

Radna Anna Pilarczyk zapytała o proces zarybiania jezior, z jaką częstotliwością, w jakiej ilości i czy są przeprowadzane kontrole.

Lisowski: do zarybiania Gospodarstwo jest zobligowane operatem rybackim, który to określa jakie ryby i w jakich ilościach. Szczupakiem jezioro Orzysz zarybiane jest co roku. O zarybianiu informowani są: Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Giżycku, Państwowa Straż Rybacka, współpracujące Koła Wędkarskie, Samorządy. Protokoły z zarybień są do wglądu.

Robert Stabiński Dyrektor Gospodarstwa Rybackiego PZW w Suwałkach dodał jakie rodzaje ryb puszczane są do jeziora: węgorz, sielawa, sieja, szczupak i sum.

Radna Dorota Sienkiewicz zapytała dlaczego nie sandaczem.

Lisowski: warunki troficzne jeziora są na tyle dobre, że zapuszczenie sandacza zrobiłoby krzywdę, niż korzyść. Obecnie niewielka populacja sandacza jest nieszkodliwa. Sandacz wyprze okonia i szczupaka.

Sołtys Ublika nie zgodził się z informacjami, że stan jezior jest dobry, uważa, że jest bardzo źle. Pamięta, że jako dziecko bez problemu łowił ryby.

Stawiński zauważył, że stan ryb jest dobry. Część ryb wyginęła, ze względu na zmianę klimatu, stanu troficznego wody. Drobnej ryby jest tak dużo, że ryba drapieżna nie ruszając się z miejsca najada się i nie jest zainteresowana spławikami oraz zanętami wędkarzy, co sprawia wrażenie, że nie ma ryb.

Sołtys Ublika zapytał, czy Gospodarstwo prowadzi działania w celu zmniejszenia populacji kormoranów.

Stawiński: jest z tym problem, ponieważ kormorany zlokalizowane są na obszarach chronionych. Gospodarstwo otrzymało stałe do 2025 pozwolenie na redukcję populacji wydry, bobra i czapli.

Grażyna Leszczyńska przedstawiciel LGD MM w Orzyszu poinformowała o podjętej próbie zmniejszenia populacji kormorana. W 2015 roku LGD napisało projekt na wyzębienie jaj w gnieździe, poprzez płoszenie ptaków w okresie lęgowym. Ostatecznie nie uzyskano zgody.

Podsumowując temat Sekretarz poinformowała o dyskusji w Sejmie, na którą oddelegowana została grupa z samorządów i przekazała następujące m.in. takie wnioski:

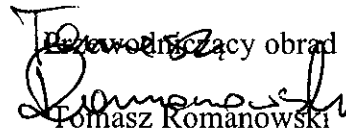
- kormorany- państwo powinno wypłacać odszkodowania, tak jak w przypadku bobrów,
- wyłączenie obszarów z odłowów, przykład - zatoka Wierzbińska od dwóch lat wyłączona na trzy lata,
- możliwość dzierżawienia jezior przez samorządy,
- rozliczanie właścicieli łodzi z pozbywania się ścieków.

Grażyna Leszczyńska poinformowała o ogłoszonych naborach ze środków Programu "Rybacko i Morze" na lata 2014-2020. można ubiegać się o dofinansowanie na działalność gospodarczą (tworzenie i rozwój) w kwocie do 300 tysięcy złotych i nie więcej niż 50% kosztów kwalifikowalnych. Odpowiadając na pytanie Radnej Doroty Sienkiewicz odpowiedziała, że z Programu mogą też skorzystać szkoły.

Wobec wyczerpania porządku obrad Przewodniczący Komisji Tomasz Romanowski o godz. 14:40 zamknął posiedzenie Komisji.

Protokół sporządziła


Joanna Drabent


Przewodniczący obrad
Tomasz Romanowski